

Aleksander Oleszko

Deregulacja zawodu notariusza a gwarancje państwa w zakresie bezpieczeństwa obrotu prawnego¹

I.

Projekt ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów w brzmieniu z 6 marca 2012 r. (www.ms.gov.pl) jest kolejnym przedsięwzięciem inicjowanym przez Ministra Sprawiedliwości nowelizującym ustawę – Prawo o notariacie. Przedmiotem oceny będzie przepis art. 12 pr. o not. w poniższym jednolitym brzmieniu:

„Art. 12 § 1. Wymagania, o których mowa w art. 11 pkt 4-6, nie dotyczą:

- 1) profesorów i doktorów habilitowanych nauk prawnych;
- 2) osób, które zajmowały stanowisko sędziego lub prokuratora,
- 3) osób, które wykonywały zawód adwokata lub radcy prawnego,
- 3a) osób, które wykonywały zawód komornika przez okres 3 lat, jeżeli posiadają wyższe wykształcenie prawnicze;
- 4) osób, które co najmniej 3 lata zajmowały stanowisko radcy lub starszego radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa,
- 5) osób, które zdały egzamin sędziowski lub prokuratorski po dniu 1 stycznia 1991 r. oraz w okresie 5 lat przed złożeniem wniosku o wpis na listę notariuszy, łącznie przez okres co najmniej 3 lat:

¹ Artykuł stanowi poszerzoną wersję opinii, jaką opracowałem dla Stowarzyszenia Notariuszy RP w odniesieniu do nowelizacji Prawa o notariacie ze szczególnym uwzględnieniem zmiany treści przepisu art. 12 tego projektu.

a) zajmowały stanowisko asesora sądowego, asesora prokuratorskiego, referendarza sądowego, starszego referendarza sądowego, aplikanta sądowego, aplikanta prokuratorskiego, aplikanta sądowno-prokuratorskiego, asystenta sędziego, asystenta prokuratora lub

b) wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane ze świadczeniem pomocy prawnej przez adwokata lub radcę prawnego na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej w kancelarii adwokackiej, zespole adwokackim, spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej, komandytowej, o których mowa w art. 4a ust. 1, lub kancelarii radcy prawnego, spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej, komandytowej, o których mowa w art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych;

c) wykonywały wymagające wiedzy prawniczej i legislacyjnej czynności bezpośrednio związane z tworzeniem aktów normatywnych o charakterze powszechnie obowiązującym w urzędach organów władzy publicznej;

6) osób, które posiadają stopień naukowy doktora nauk prawnych oraz w okresie 5 lat przed złożeniem wniosku o wpis na listę adwokatów, łącznie przez okres co najmniej 3 lat:

a) zajmowały stanowisko referendarza sądowego, starszego referendarza sądowego, aplikanta sądowego, aplikanta prokuratorskiego, aplikanta sądowno-prokuratorskiego, asystenta sędziego, asystenta prokuratora lub

b) wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane ze świadczeniem pomocy prawnej przez adwokata lub radcę prawnego na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej w kancelarii adwokackiej, zespole adwokackim, spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej, komandytowej, o których mowa w art. 4a ust. 1, lub kancelarii radcy prawnego, spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej, komandytowej, o których mowa w art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, lub

c) wykonywały wymagające wiedzy prawniczej i legislacyjnej czynności bezpośrednio związane z tworzeniem aktów normatywnych o charakterze powszechnie obowiązującym w urzędach organów władzy publicznej.

§ 2. Do egzaminu notarialnego składanego przed komisją, o której mowa w art. 71b § 1 lub 2, bez odbycia aplikacji notarialnej mogą przystąpić osoby, które w Rzeczypospolitej Polskiej:

- 1) uzyskały stopień naukowy doktora nauk prawnych;
- 2) przez okres co najmniej 3 lat w okresie nie dłuższym niż 6 lat przed złożeniem wniosku o dopuszczenie do egzaminu były zatrudnione na stanowisku referendarza sądowego, starszego referendarza sądowego, asystenta sędziego lub asystenta prokuratora;
- 3) po ukończeniu wyższych studiów prawniczych przez okres co najmniej 3 lat w okresie nie dłuższym niż 6 lat przed złożeniem wniosku o dopuszczenie do egzaminu wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane z czynnościami wykonywanymi przez notariusza w kancelarii notarialnej, na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej;
- 4) po ukończeniu wyższych studiów prawniczych przez okres co najmniej 3 lat w okresie nie dłuższym niż 6 lat przed złożeniem wniosku o dopuszczenie do egzaminu były zatrudnione w urzędach organów władzy publicznej i wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane ze świadczeniem pomocy prawnej na rzecz tych urzędów;
- 5) osoby, które po ukończeniu aplikacji legislacyjnej przez okres co najmniej 3 lat w okresie nie dłuższym niż 6 lat przed złożeniem wniosku o dopuszczenie do egzaminu były zatrudnione w urzędach organów władzy publicznej i wykonywały czynności bezpośrednio związane z tworzeniem aktów normatywnych o charakterze powszechnie obowiązującym;
- 6) zdały egzamin sędziowski, prokuratorski, adwokacki lub radcowski.

§ 3. W przypadku wykonywania pracy w niepełnym wymiarze okresy, o których mowa w § 2 pkt 2-4, podlegają proporcjonalnemu wydłużeniu.

§ 4. Osoby, o których mowa w § 2, muszą spełniać wymagania przewidziane w art. 11 pkt 1-3 i 7^o.

II.

Ożywioną i cenną dyskusję nad deregulacją zawodów, w tym zawodów prawniczych, podjęła Rzeczpospolita². Wśród wypowiedziących się przedstawicieli poszczególnych „deregulowanych” zawodów przeważa tenor akceptacji swobodniejszego „przepływu” między zawodami prawniczymi, byleby poszerzenie to nie odnosiło się do danego zawodu, który reprezentuje. Nawet skrócenie danej aplikacji zawodowej oceniane jest pozytywnie w innych zawodach, byleby nie dotyczyło to zainteresowanej korporacji. Typowym tego przykładem jest wypowiedź, iż „komornicy będą przekonywali ministra, by nie skracał czasu aplikacji z dwóch lat do półtora roku”³.

Jak trafnie zauważa M. Królikowski⁴, po oddzieleniu emocji i przy otwartości Ministra Sprawiedliwości na profesjonalizację zawodów prawniczych, warto poddać bliższej analizie proponowaną deregulację zawodu notariusza w aspekcie „pogodzenia” interesu partykularnego z interesem publicznym.

III.

Projektodawca w kolejnej nowelizacji ustawy – Prawo o notariacie wysunął trzy podstawowe argumenty uzasadniające dokonanie przedmiotowej zmiany:

² T. Pietryka, *Czy warto otwierać korporacje*, Rzeczpospolita z 16 marca 2012 r., C2; A. Z w a r a, *Deregulacja tak, ale nie kosztem jakości*, Rzeczpospolita z 16 marca 2012 r., C2; M. K r ó l i k o w s k i, *Nie działamy w interesie korporacji*, Rzeczpospolita z 12 marca 2012 r., C4; tenże; *O zawodach prawniczych bez emocji*, Rzeczpospolita z 19 marca 2012 r., C8; R. K r u p a - D ą b r o w s k a, *Pośrednicy bez licencji*, Rzeczpospolita z 22 marca 2012 r., C2; K. B o r o w s k a, *Komornicy chcą dostępu do innych korporacji*, Rzeczpospolita z 21 marca 2012 r., C3; M. K o l a s i ń s k i, T. J a n i k, *Konkurencja vs. neutralność w notariacie*, Rzeczpospolita z 21 marca 2012 r., C3; A. Ł u k a s z e w i c z, *Nie będzie referendarzy po aplikacji ogólnej*, Rzeczpospolita z 19 marca 2012 r., C3; R. D ę b o w s k i, *Deregulacja: czekając na prawnicze eldorado*, Rzeczpospolita z 19 marca 2012 r., C9; polemicznie T. K w i a t k o w s k i, *Czy emerytkę stać na „rasowego” prawnika*, Rzeczpospolita z 26 marca 2012 r., C8; A. K o s i b a, *Deregulacja – potrzeba czy męt*, Rzeczpospolita z 26 marca 2012 r., C8; E. K u c h a r s k a - S t a s i a k, *Ostrożnie z deregulacją zawodów na rynku nieruchomości*, Rzeczpospolita z 30 marca 2012 r., C9.

³ K. D o l n y, wiceprezes Krajowej Rady Komorniczej, Rzeczpospolita z 21 marca 2012 r.

⁴ Zob. przypis 1.

- poszerza katalog osób uprawnionych do powołania na notariusza,
- uelastycznione zostaną warunki powołania na notariusza dla osób wykonujących inne zawody prawnicze,
- analogicznie do wprowadzanych regulacji dla adwokatów i radców prawnych skrócone zostają okresy stosowania prawa uprawniające do przystąpienia do egzaminu notarialnego,
- następuje skrócenie aplikacji notarialnej oraz modyfikacja egzaminu notarialnego przez likwidację określonych elementów (części).

IV.

Godna zauważenia jest aktywność projektodawcy nowelizacji prawa o notariacie, gdyż w projekcie z 10 października 2011 r., DO IV 4671-10/11, również zamierza „deregulować” przesłanki podmiotowe powołania na notariusza (art. 12). Z powyższego można wnosić o pewnej niecierpliwości projektodawcy poszukującego w nadmiarze „argumentów” za uproszczeniem powołania na notariusza i coraz szerszym dostępem do tego zawodu osób z wykształceniem prawniczym. „Argument” koronny powtarzany w obecnej kadencji Sejmu RP jest następujący: „(...) im więcej usług notarialnych, tym usługi będą dostępnejsze i tańsze, a nie droższe. Przed ewentualnymi wynikającymi stąd szkodami, które mogą ponieść klienci takich usług, chronić mają ubezpieczenia”. Przesłanie to powtarza wszem i wobec, i w każdym swoim wywiadzie Pan Minister Sprawiedliwości dr J. Gowin. Rzeczowość podniesionych argumentów zasługiwałaby na głębszą analizę, gdyby nie traktować jej jako przejawu populizmu adresowanego przede wszystkim do nowej generacji prawników w ich subiektywnym mniemaniu znajomości i wykształcenia prawniczego pretendujących do uzyskania danego zawodu prawniczego.

Jeżeli traktować wypowiedzi Pana Ministra Sprawiedliwości jako merytorycznie uzasadnione, a nie ma podstaw do innego wyrażenia opinii, to jak odnieść się do tezy, co do której wypowiada się za koniecznością stabilizacji prawa i przeciwstawiania się nadmiernej i przypadkowej jego nowelizacji, a z drugiej strony na przestrzeni od 10 października 2011 r. do 6 marca 2012 r. jego urząd projektuje dwie kolejne nowelizacje tego samego art. 12 pr. o not. Niech pytanie to pozostanie retoryczne.

V.

Dążenia nowelizacyjne zmierzające do poszerzenia dostępu do zawodu notariusza mają swoją historię ustawodawczą oraz konstytucyjną, ilekroć próbuje się tworzyć nowy katalog „uproszczenia” procedury powołania na to stanowisko.

Nie od rzeczy będzie rozważyć motywy kolejnych w tej mierze nowelizacji przepisu art. 12 pr. o not., przede wszystkim w trzech aspektach:

1) dochowania intencji ustawodawcy, jakie legły u podstaw uchwalenia w 1991 r. Prawa notariacie,

2) merytorycznego uzasadnienia deregulacji art. 12 pr. o not.,

3) populistycznych przedsięwzięć zmierzających do polaryzacji stanowiska notariusza jako zawodu typowo świadczącego usługi notarialne, w ramach świadczonych usług prawniczych niejako „kwitującego” dokonywane w jego obecności czynności notarialne.

Rozważmy kolejne ich odniesienie do współczesnych wymagań pewności i bezpieczeństwa prawnego odnoszącego się do obrotu prawnego dokonywanego z udziałem notariusza, ze szczególnym uwzględnieniem proponowanych nowelizacji przepisu art. 12 pr. o not.

W ocenie tej nie można pominąć dotychczasowego orzecznictwa, przede wszystkim Trybunału Konstytucyjnego, który wielokrotnie poddawał ocenie funkcjonowanie notariatu w systemie organów bezpieczeństwa prawnego, a zwłaszcza wymiaru sprawiedliwości. Analiza ta powinna przedstawić próbę ustosunkowania się do tych wypowiedzi Trybunału i udzielenia odpowiedzi co do podejmowanych przez Ministra Sprawiedliwości jako projektodawcy zmian ustawy – Prawo o notariacie, w tym zwłaszcza art. 12 tej ustawy.

Ad. 1. Ustawodawca nie zdecydował się na jednoznaczne określenie statusu zawodowego notariusza, poprzestając na tzw. zwrocie niedookreślonym, stwierdzając w art. 2 § 1 pr. o not., że notariusz „działa jako osoba zaufania publicznego”. Nie tutaj miejsce na szczegółową analizę tego określenia i odnoszenie się do statusu zawodowego notariusza, które zresztą doczekało się pogłębionej analizy piśmiennictwa i orzecznictwa.

Niezależnie od zakresu i stopnia rozbieżnych w tym zakresie poglądów, jedno pozostawało bezsporne: powołany w 1991 r. notariat stał się instytucją prawa publicznego w celu realizacji zadań (funkcji) publicznych

państwa, których kompetencje wyznacza zawsze ustawodawca. Wyznaczone przez ustawodawcę kompetencje notariusz realizuje wyłącznie poprzez działalność sformalizowaną w postaci wyznaczonych przez Ministra Sprawiedliwości siedzib kancelarii notarialnych (art. 10 § 1 pr. o not.), których organizacja i sposób funkcjonowania pozostawiony został co do zasady samorządowi i notariuszom. W przyznanym ustawą zakresem samo funkcjonowanie kancelarii poddane zostało regulacji prawa prywatnego w relacjach: notariusz – uczestnik (strona) czynności notarialnej.

Oznacza to, że o statusie prawnoustrojowym zawodu notariusza, do którego należy „dokonywanie czynności notarialnych” mających charakter dokumentów urzędowych (art. 1 § 1 w zw. z art. 2 § 2 pr. o not.) decydują przepisy prawa publicznego oraz proceduralnego, a nie sposób prowadzenia kancelarii, który nietrafnie określa się jako „sprywatyzowanie” notariatu. Konsekwencją tego „sprywatyzowania” notariatu jest „zrównanie” stanowiska notariusza z innymi zawodami prawniczymi o charakterze typowo usługowym.

Kierunek ten, do którego wpisują się kolejne nowelizacje art. 12 pr. o not., uważam za niewłaściwy, a przede wszystkim nieodpowiadający założeniom intencji ustawodawcy, jakie uzasadniały uchwalenie Prawa o notariacie z 1991 r., a nawet sprzeczny z nimi. Co więcej, wiele argumentów przemawia za tym (o czym niżej), że podejmowane w powyższym zakresie zmiany w oczywisty sposób są sprzeczne z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego (o czym niżej), a nawet w sposób oczywisty rozmiągają się z tym orzecznictwem w miarę poszerzania kompetencji notariatu zwłaszcza o „sprawy” zastrzeżone wyłącznie do kompetencji sądów powszechnych.

Proponowana nowelizacja art. 12 pr. o not. zmierzająca do zrównania wykształcenia prawniczego, które uprawnia do objęcia różnych stanowisk pozanotarialnych począwszy od adwokata, a na aplikantach kończąc, ze statusem uprawniającym do powołania na stanowisko notariusza pozostaje w oczywistej sprzeczności z dotychczasowym kierunkiem orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, który już w pierwszym wyroku z 10 grudnia 2003 r., K 49/01 (OTK-A 2003, nr 9, poz. 101) oceniającym niekonstytucyjność przepisu art. 5 pr. o not. w ówczesnym brzmieniu wskazał, iż wyznaczenie statusu prawnego notariusza jako osoby zaufania

publicznego, mimo nieostrości tego sformułowania, ma charakter normatywny w przeciwieństwie do innych zawodów prawniczych.

To właśnie określenie normatywne statusu prawnego notariusza jako osoby zaufania publicznego legło u podstaw uchwalenia ustawy – Prawo o notariacie i kreowania instytucji notariatu publicznego, a nie prywatnego, odpowiedzialnej za bezpieczeństwo obrotu prawnego dokonywanego z udziałem notariusza. Odpowiedzialność ta spoczywa również na państwie, które powołało do życia notariat jako wyspecjalizowaną instytucję w zakresie przyznanych mu kompetencji. Oznacza to, że z punktu widzenia ustrojowego nie można zrównywać funkcjonowania notariatu – jak to czyni projektodawca w nowelizacji art. 12 pr. o not. – z działalnością typowo usługową, za którą nie odpowiada już państwo, a ryzyko związane z obrotem prawnym spoczywa wyłącznie na notariuszu (co ma już miejsce – art. 49 pr. o not.) oraz na uczestnikach tego obrotu. Nie chodzi oczywiście o żadną odpowiedzialność majątkową państwa za funkcjonowanie notariatu, gdyż taka jest już odrębnie uregulowana. Wskazując na aspekt odpowiedzialności państwa, należy mieć na uwadze funkcjonowanie działającego w imieniu państwa Ministra Sprawiedliwości jako organu odpowiedzialnego za procedurę powołania na notariusza.

Projektodawca nie ukrywa nawet, że do takiego celu nie zmierza, eksponując w uzasadnieniu projektu nowelizacji art. 12 w brzmieniu z 10 października 2011 r. w punkcie stwierdzającym, iż procedura powołania na stanowisko notariusza nie daje organowi powołującemu żadnych instrumentów pozwalających zweryfikować znajomość prawa przez kandydata, a tym samym sprawdzenia, czy daje on rękojmię prawidłowego wykonywania zawodu notariusza. Ta weryfikacja nie jest prowadzona w przypadku osób wymienionych w art. 12 projektu (w obu brzmieniach z 2011 r. oraz 2012 r.), które nie odbyły aplikacji oraz asesury notarialnej. Tak więc sam fakt wykonywania przez określony czas wskazanych w art. 12 projektu w brzmieniu z 6 marca 2012 r. zawodów prawniczych lub pełnionych funkcji uzasadnia wszczęcie procedury powołania na notariusza. Oznacza to wyraźnie, że projektodawcy nie chodzi o żadną merytoryczną weryfikację kandydata do zawodu notariusza, traktując ten zawód jako usługę, za jakość której odpowiada także uczestnik czynności notarialnej. Powiedzmy jasno, proponowana zmiana treści art. 12 projektu nie jest związana z żadną procedurą powołania na

notariusza, za którą czułoby się odpowiedzialne państwo. Innymi słowy – za nieprzygotowanie profesjonalne kandydata na notariusza państwo nie ponosi żadnej odpowiedzialności jako podmiot polityczny; a więc odpowiedzialności za bezpieczeństwo obrotu prawnego dokonywanego z udziałem notariusza. Następuje w ten sposób wyraźne „oderwanie” procedury powołania na stanowisko notariusza od funkcjonowania instytucji notariatu jako organu realizującego funkcje publiczne państwa. Następuje w ten sposób całkowite zrównanie instytucji notariatu z działalnością typowo usługową, podobną do innych zawodów prawniczych, z których żaden nie ma normatywnego statusu zawodu zaufania publicznego.

Z pewnością nie taka była intencja powołania notariatu ustawą z 1991 r.

Ad. 2. Zasadnicze wątpliwości, żeby nie powiedzieć dezaprobatę, budzi merytoryczność deregulacji znajdującej wyraz w brzmieniu art. 12 projektu.

Zwraca przede wszystkim uwagę, iż umieszczenie w projekcie ustawy w brzmieniu z 6 marca 2012 r. nowelizacji prawa o notariacie, a więc zawodu zaufania publicznego z pozostałymi zawodami typowo usługowymi (poza ustawą z 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji), ujawnia zamiar projektodawcy dalszego zrównywania wszelkich zawodów usługowych bez względu na ich rodzaj, wykonywane funkcje oraz skuteczność prawną, jaka może powstać w wyniku przedsięwziętej działalności. Na tym samym „poziomie” traktuje się wszystkie objęte ustawą zmiany poszczególnych zawodów regulowanych, byleby tylko tym wspólnym wyróżnikiem było „świadczenie usługi” rozumianej oczywiście szeroko jako podejmowaną z reguły czynność faktyczną, chociaż w mniejszym czy większym stopniu sformalizowaną prawnie (np. co do pośredników nieruchomości, rzeczoznawców majątkowych). W odniesieniu do kandydata na stanowisko notariusza wystarczy np., że „świadczył pomoc prawną” (art. 12 § 1 pkt 5b projektu), „wykonywał wymagające wiedzy prawniczej i legislacyjnej czynności bezpośrednio związane z tworzeniem aktów prawnych o charakterze powszechnie obowiązującym w urzędach organów władzy publicznej” (art. 12 § 1 pkt c projektu) czy też zajmował kolejne stanowiska niesędziowskie, nieprokuratorские w strukturze sądownictwa (prokuratury).

Ocena poprawności legislacyjnej powołanych projektowanych przepisów art. 12 nie może pomijać wcześniejszych tego typu nowelizacji

prawa o notariacie dokonanej ustawą z 30 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy – Prawo o notariacie i niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 163, poz. 1361), która w uzasadnieniu rządowego projektu wskazywała, iż „dotychczasowy system korporacyjny w znacznym stopniu narusza równość szans zawodowych, a także utrudnia dostęp do zawodów prawniczych i dalszy rozwój zawodowy. Wywiera także demoralizujący wpływ na młodych ludzi przez swoiste »łamanie charakterów«” (cyt. z uzasad. rządowego projektu wskazanej ustawy). W związku z tą nowelizacją Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 26 marca 2008 r., K 4/07, OTK-A 2008, nr 2, poz. 28, orzekł niekonstytucyjność ówczesnego art. 12 § 2 pkt 2-4 cyt. ustawy z 30 czerwca 2005 r.

Obecny projektodawca nie posługuje się już „argumentami” systemu korporacyjnego notariatu, a zastąpił je argumentami „deregulacji” zawodów regulowanych, w tym notariuszy. Co charakterystyczne, żadne nowe argumenty merytoryczne nie zostały przedstawione w obecnej deregulacji (zob. pkt 3).

Projektodawca w sposób celowy i zamierzony pomija wszelkie dotychczasowe zmiany prawa o notariacie poszerzające kompetencje notariatu zmierzające w wyraźny sposób i akceptujące funkcje publiczne notariatu, żeby wskazać nowelizację związaną z wejściem w życie ustawy z 18 marca 2011 r. (Dz. U. nr 85, poz. 458) oraz notarialnego poświadczenia dziedziczenia. W ten sposób potwierdzony został kierunek orzecznictwa przyjmujący uczestnictwo podmiotów w obrocie cywilnoprawnym, który dokonywany jest z udziałem notariusza jako „czynność objęta przymusem notarialnym” (wyrok TK z 7 lipca 2011 r., U 8/08, OTK-A 2011, nr 6, poz. 52). Trybunał w tymże wyroku nie pozostawił wątpliwości, że czynność notarialna ma charakter urzędowy, a „notariusz nie jest świadczącym określone usługi prawne wolnym zawodem prawniczym, a raczej szczególnego rodzaju funkcjonariuszem publicznym, powiązany organizacyjnie z wymiarem sprawiedliwości” (z uzasad. cyt. wyżej wyroku TK).

Można wyrazić życzenie adresowane do projektodawcy, żeby wskazał, jakie racje merytoryczne uzasadniają wskazaną deregulację zrównującą wymienione w projekcie art. 12 ustawy zawody prawnicze z zawodem notariusza, który w świetle cytowanego wyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego nie jest zawodem „świadczącym określone usługi praw-

ne” w znaczeniu „wolnego zawodu prawniczego”. Skoro projektodawca w uzasadnieniu wskazuje, że procedura powołania kandydata na notariusza „nie daje organowi powołującemu żadnych instrumentów pozwalających zweryfikować znajomość prawa” przez ubiegającego się o powołanie na notariusza, to jakie racje merytoryczne przemawiają za „rozszerzeniem” dostępności do zawodu notariusza przez osoby, co do których organ decyzyjny nie ma żadnych uprawnień do merytorycznego zweryfikowania znajomości prawa koniecznej do wykonywania tego zawodu. Czy zatem „weryfikację” tę należy pozostawić wyłącznie uczestnikom czynności notarialnej oraz gwarancjom ubezpieczenia notariusza, których regulacja pozostawia wiele do życzenia, ale nie jest to przedmiotem analizy i zmian projektodawcy?

Drugą istotną okolicznością, która nie może być pominięta w obecnej analizie projektowanego art. 12, jest wyrok TK z 30 listopada 2011 r., K 1/10, OTK-A 2011, nr 9, poz. 99, w którym uznano za konstytucyjną zmianę treści art. 12 § 2 pkt 3 ustawy. Chodziło o dopuszczanie do egzaminu notarialnego osób, które „wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane z czynnościami wykonywanymi przez notariusza w kancelarii notarialnej na podstawie umowy cywilnoprawnej” przez okres co najmniej 5 lat. Poprawnie rzecz ujmując, chodziło o zatrudnienie przez notariusza osoby na podstawie umowy cywilnoprawnej, która wykonywała w ramach zatrudnienia „czynności związane z czynnościami wykonywanymi przez notariusza”, co jest zrozumiałe, że czynności te wymagały wiedzy prawniczej w zakresie funkcjonowania kancelarii notarialnej.

Trybunał Konstytucyjny odniósł się do zaskarżonych przepisów prawa o notariacie „dotyczących zwolnienia określonej grupy osób od obowiązku odbycia aplikacji notarialnej” w ściśle wyznaczonym zakresie, przewidzianym w art. 12 § 2 pkt 3 ustawy „w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony”, mając na uwadze „pieczę nad (...) wykonywaniem zawodu notariusza”, w celu zapewnienia realnego „zaufania publicznego” do tego zawodu.

Omawiany wyrok, analizując treść art. 12 § 2 pkt 3 pr. o not., wskazał, iż przepis ten zachowuje określone we wcześniejszym wyroku TK z 26 marca 2008 r., K 4/07, „zasady dostatecznej określoności prawa wynikającego z art. 2 Konstytucji RP” i zapobiega „jakimkolwiek nadużyciom

czy błędnej interpretacji” (zob. druk sejmowy nr 953 z 11 września 2008 r. VI kadencji Sejmu). Konkretność ta wyraża się w sformułowaniu odnoszącym się do „wykonywania wymagających wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związanych z czynnościami wykonywanymi przez notariusza”. Weryfikacja tej wiedzy prawniczej przez kandydata na notariusza zostanie sprawdzona przy egzaminie notarialnym i jest to właściwa konkretyzacja okoliczności zwalniających z odbycia aplikacji notarialnej, co oznacza tylko odrębną drogę do zawodu notariusza.

W związku z przytoczonym stanowiskiem powstaje pytanie, czy proponowana w obecnym brzmieniu art. 12 projektu pr. o not. odrębna droga do zawodu notariusza odpowiada standardom określonym w cytowanym wyżej wyroku TK z 30 listopada 2011 r.

Analiza treści omawianego przepisu nie może być pozytywna. Dalsza deregulacja ma przede wszystkim charakter jednostronny – jak to określono w uzasadnieniu projektu – poszerzenia katalogu osób uprawnionych do powołania na notariusza. Teza taka nie odpowiada standardom wypracowanym w cytowanym wyżej orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. W szczególności z omawianego już wielokrotnie wyroku TK z 30 listopada 2011 r. wynika szersze zagadnienie odpowiedzialności ustawodawcy za kreowanie zawodu notariusza zgodnie „z granicami interesu publicznego i dla jego ochrony” oraz wykazywanie dbałości państwa (ustawodawcy) w zakresie „pieczy nad wykonywaniem tego zawodu”. Sąd Konstytucyjny w precyzyjny sposób wytyczył „drogę postępowania” do zawodu notariusza. Nie może to być tylko dbałość o „interes” prywatny kandydata na notariusza, który wybiera „drogę” na skrót, byleby nie zostać aplikantem notarialnym, a nawet ominąć egzamin notarialny, wybierając oczywiście łatwiejszy sposób dojścia do tego zawodu.

W szczególności projektodawca w rozszerzeniu kandydatów na stanowisko notariusza nie zachował żadnego z elementów pozostających po „drugiej” stronie tego zawodu, a więc zachowania „interesu publicznego i dla jego ochrony” przez zbyt dowolne dopuszczanie do tego zawodu prawników całkowicie nieprzygotowanych do sprawowania funkcji publicznej notariatu i dla interesu publicznego oraz jego ochrony. Projekt dba jedynie o coraz szerszą deregulację podmiotową kandydata na notariusza niewykazującą nawet pozorów dbałości o bezpieczeństwo prawne obrotu dokonywanego z udziałem notariusza. W ten sposób notariusz

staje się nie tyle osobą zaufania publicznego, którym to zaufaniem obdarza go przede wszystkim państwo (ustawodawca), ile osobą świadcząca usługi, które w istocie usługami w żadnej mierze nie są, o ile utrzymywać nadal, że dokonane czynności notarialne mają moc dokumentu urzędowego, a nie żadnej usługi. O jednostronnym „zapatrzeniu” się projektodawcy na czynności usługowe powołanego notariusza świadczy wymownie wręcz merytoryczny błąd art. 12 § 1 pkt 5 projektu, który używa sformułowania „wniosek o wpis na listę notariuszy” (s. 19 projektu ustawy). Widocznie w zamyśle jest dalsza nowelizacja prawa notarialnego i deregulacja polegająca na całkowitym wyeliminowaniu postępowania administracyjnego o powołanie na notariusza i wyznaczenie siedziby jego kancelarii (art. 10 § 1 pr. o not.) oraz zastąpienie tego postępowania jakże prostszym „wpisem na listę notariuszy”. W moim odczuciu budzi to przerażenie, do czego zmierza polski ustawodawca w deregulacji notariatu, który nie został zderegulowany w taki sposób nawet w ustawie z 1951 r. powołującej do życia państwowe biura notarialne.

Pozostaje w tej części rozważań odnieść się do brzmienia art. 12 projektu w odniesieniu do obowiązku zachowania „dostatecznej określoności” tego przepisu, jak tego wymaga art. 2 Konstytucji RP i dokonana na jego gruncie wykładnia (zob. wyrok TK z 26 marca 2008 r., K 4/07).

Proponowana zmiana i dopuszczenie do zawodu osób wskazanych w art. 12 § 1 pkt 5 lit. b. nie jest żadną deregulacją, a pauperyzacją zawodu notariusza. Wystarczy zawrzeć z adwokatem (radcą prawnym) przewidzianą w tym przepisie umowę na czas określony 3 lat i bez jakiegokolwiek przygotowania zawodowego (prawniczego) zostać powołanym na stanowisko notariusza. Jeżeli taki kandydat nie musi być nawet egzaminowanym aplikantem adwokackim (radcowskim), to zupełną iluzją jest twierdzenie, że na skutek wskazanego zatrudnienia osoba taka będzie „wykonywała wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane ze świadczeniem pomocy prawnej”. Jest to czysto teoretyczne i abstrakcyjne założenie, gdyż projektodawca nie przewiduje żadnej „procedury” wykazania, że kandydat „świadczył pomoc prawną”, poza załączeniem do wniosku o powołanie na notariusza stosownej umowy w przedmiocie zatrudnienia. Proponowana regulacja pozostaje w oczywistej sprzeczności z art. 11 pkt 2 pr. o not., który wymaga od kandydata na notariusza „dawania rękami prawidłowego wykonywania zawodu”.

O rękojmi decydować zatem będzie zawarta przedmiotowa umowa, a nie żaden wykonywany zawód prawniczy czy też przygotowanie do tego zawodu, jak choćby aplikant każdej specjalności. Będzie to natomiast doskonała okazja korupcyjogenna, ażeby ominąć wszelkie wymagania przygotowania do zawodu prawniczego; wystarczy być magistrzem prawa.

Przepis art. 12 § 1 pkt 5 lit. c. jest sformułowany niepoprawnie. Nie ma czegoś takiego jak „akt normatywny o charakterze powszechnie obowiązującym w urzędzie organów władzy publicznej”. Ponadto „tworzyć akty normatywne” może tylko być doskonały, którego jeszcze nie odkryto, chyba że uczyni to obecnie ustawodawca (podobnie art. 12 § 1 pkt 6 lit. e).

Ad. 3. Proponowana nowelizacja skłania do zasadniczej refleksji aksjologicznej w odniesieniu do zawodów prawniczych. Z jednej bowiem strony czyni się znaczne wysiłki zapewniające wysoki standard wykonywania zawodu sędziego oraz prokuratora przez powołanie specjalistycznej szkoły zawodowej w ramach resortu wymiaru sprawiedliwości, a z drugiej – zawód notariusza wymagający równie znacznej specjalizacji i odpowiedzialności poddaje się coraz większej pauperyzacji w imię przeważających celów populistycznych w ramach tzw. otwierania zawodów prawniczych. Ignoruje się przy tym orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz Sądu Konstytucyjnego, które wypracowały w miarę stabilny kierunek funkcjonowania publicznego notariatu traktującego notariusza jako „sędziego bez sporu”, a samo postępowanie notarialne w pewnych segmentach jako pierwszą instancję sądową (uchwała składu siedmiu sędziów SN z 7 grudnia 2010 r., III CZP 86/10, OSNC 2011, nr 5, poz. 49 oraz postanowienie SN z 6 kwietnia 2011 r., I CSK 412/09, Rzeczpospolita PCC 2011, nr 94, s. 3).

Paradoks propozycji zmian art. 12 § 1 pkt 5 polega również na tym, iż kandydat spełniający przesłanki z tego przepisu będzie składał wniosek o powołanie go na notariusza, a osoby po egzaminie notarialnym, a więc lepiej merytorycznie przygotowane do wykonywania tego zawodu, najpierw muszą zostać asesorami, ażeby po okresie asesury składać wnioski w trybie art. 10 § 1 pr. o not.

Wprowadzenie – jak to się określa – różnych dróg dojścia do zawodu notariusza (art. 12 projektu) zarazem doprowadza do niezgodnego z Konstytucją RP różnicowania kryteriów uzyskania danego zawodu.

Poszukiwanie wszelkich analogii czy podobieństw do zawodu adwokata (radcy prawnego) jest o tyle nietrafione, o ile zważy się, że zawody te są typowo usługowe i działające na zlecenie i na rzecz mocodawcy. Natomiast jednym z podstawowych wymogów zawodu notariusza jest bezstronność wykonywania tej funkcji (art. 80 § 2 i 3 pr. o not.). Spośród tych zawodów tylko notariusza normatywnie określono jako zawód zaufania publicznego.

W najbardziej oczywisty sposób różnicę między zawodem adwokata (radcy prawnego) a zawodem notariusza, przy przyjęciu nawet elementów świadczenia usługi notarialnej w ramach dokonywanej czynności notarialnej, należy wyprowadzić z niepubl. wyroku SN omówionego przez red. M. Domagalskiego w Rzeczypospolitej z 19 marca 2012 r. nr 66 C1 pt. „Milion za adwokacki błąd”. Autor przytacza motywy ustnego uzasadnienia wyroku SN, iż „staranność zawodowa adwokata to nie jest jakaś szczególna podwyższona staranność, ale przeciętna dla danego zawodu. Od adwokata można więc wymagać pełnej wiedzy tylko w dziedzinach, którymi się zajmuje (...). W tym wypadku nieprofesjonalizm pozwanej adwokatkę polegał na zajęciu się sprawą, która przekraczała jej kompetencje” (cyt. za M. Domagalskim). W tymże artykule podnoszono nadto argument, iż pełnomocnik ma prawo do ryzykownych posunięć, ale jego klient musi znać ryzyko i się na nie godzić. Ma bowiem swobodny wybór pełnomocnika.

Precedensowy wyrok Sądu Najwyższego zasługuje na głębszą analizę, niż wynikałoby tylko z rozstrzygnięcia konkretnej sprawy o odszkodowanie skierowanej przeciwko pełnomocnikowi strony powodowej.

Przytoczone w omawianym artykule ustne motywy uzasadnienia Sądu Najwyższego zasługują na pełną akceptację również w odniesieniu do zawodu notariusza. Otóż adwokat po zapoznaniu się ze stanem faktycznym sprawy swojego mocodawcy powinien: po pierwsze – rozważyć własną kompetencję podjęcia się funkcji pełnomocnika, a po drugie – jeżeli oceni, iż sprawa przekracza jego kompetencje, wskazując na ryzyko podjęcia czynności zawodowych, odmówić przyjęcia pełnomocnictwa. I nie jest to – jak się twierdzi – „przyjęcie w praktyce zasady, że adwokat odpowiada za wynik sprawy, że przegrana go w pełni obciąża” (opinia Z. Marciniaka wyrażona w cyt. wyżej Rzeczypospolitej, C1). Wbrew tej opinii nie jest to żadna odpowiedzialność pełnomocnika za „wynik spra-

wy”, tylko wskazane przez Sąd Najwyższy kryterium należytej staranności zawodowej pełnomocnika, jakiej powinien oczekiwać jego mocodawca.

W odróżnieniu od zawodu adwokata (radcy prawnego) granice staranności zawodowej notariusza określanej nietrafnie jako szczególnej (art. 49 pr. o not.) są bardziej zaostrzane, gdyż notariusz może odmówić dokonania żądanej czynności notarialnej tylko wtedy, gdy według jego oceny czynność ta byłaby sprzeczna z prawem (art. 81 pr. o not.; pozostałe przyczyny odmowy z rozważanego punktu widzenia w tym wypadku są prawnie obojętne). Notariusz zatem nie może uchylić się od dokonania czynności notarialnej, gdy zastosowanie prawa do danej czynności wymaga wykładni, która „przekroczyłaby jego kompetencje”. Od notariusza należy zatem wymagać pełnej wiedzy prawniczej w zakresie przewidzianych ustawą kompetencji, a nie tylko „w dziedzinach, którymi się zajmuje” – jak to jest w wypadku zawodu adwokata – specjalisty w danej dziedzinie prawa.

Obowiązująca na gruncie prawa notarialnego zasada *iura novit curia* odnosi się właśnie do obowiązku znajomości prawa krajowego (w odróżnieniu do prawa z elementem obcym) w zakresie przewidzianych dla notariatu kompetencji. Oczywiście w razie rozbieżności orzecznictwa czy możliwej różnej wykładni prawa stosowanego przez notariusza obowiązek staranności zawodowej wyraża się także obligatoryjnym pouczeniem notariusza (art. 80 § 2 i 3 pr. o not, tzw., obowiązek wyjaśniająco-doradczy) co do ryzyka dokonania żądanej czynności notarialnej, ale to właśnie „ryzyko” nie może stanowić wyłącznej podstawy odmowy dokonania czynności notarialnej, jeżeli nie ma zagrożenia sporządzenia żądanej czynności sprzecznie z prawem (art. 81 pr. o not.).

Przytaczane „wyłącznie zawodowe argumenty” pełnienia funkcji adwokata (radcy prawnego) oraz notariusza wyraźnie prowadzą do jednoznacznego wniosku: proponowana deregulacja zawodu notariusza nie może odbywać się „kosztem” obniżenia poziomu bezpieczeństwa obrotu prawnego z udziałem notariusza. Poziom ten na tyle jest obniżony, że kandydatem na notariusza może stać się adwokat (radca prawny) bez żadnej praktyki jako pełnomocnik, ale drastyczność tej deregulacji sięga do prawnika, który z adwokatem (radcą prawnym) zawrze umowę i przez okres 3 lat „pracy w jego kancelarii” staje się kandydatem na notariusza.

Jest to prosta droga nie do deregulacji zawodu notariusza, ale przerzucenie przez państwo całej odpowiedzialności za powstałą szkodę na notariusza oraz strony czynności notarialnej. Rozpoznana przez Sąd Najwyższy sprawa adwokata wyraźnie pokazuje, że najczęściej samo ubezpieczenie nie wystarczy i pozostaje poszkodowanemu droga sądowa i z reguły kosztowny proces. Politycznym decydem tego rodzaju procesów odszkodowawczych staje się państwo, które „dopuszcza” w ramach populistycznej deregulacji do zawodu notariusza prawników bez żadnego konkretnego przygotowania merytorycznego. Wystarczy ubezpieczyć się, żeby zostać notariuszem „za pół ceny”, gdyż będzie taniej.

Oczywiście ustawodawca może zrezygnować z dotychczasowego statusu prawnego notariusza i uczynić ten zawód typowo usługowym. Zamiast wprowadzać tylnymi drzwiami kolejną nowelizację art. 12 pr. o not., projektodawca powinien jasno określić zmianę ustrojową polskiego notariatu, której i tak systematycznie dokonuje, a treść art. 2 § 2 pr. o not., że notariusz jest osobą zaufania publicznego w zakresie przyznanych mu kompetencji, pozostaje w coraz większym zakresie pustą deklaracją.

VI.

Proponowana zmiana art. 12 pr. o not. stanowi definitywne odejście od intencji polskiego ustawodawcy kreującego w 1991 r. notariat w jego ustrojowym i prawnym charakterze jako instytucję ochrony prawnej, której państwo powierzyło bezpieczeństwo obrotu. Zmiany optują tylko w jednym kierunku: coraz łatwiejszego dostępu do zawodu notariusza, co pozostaje w oczywistej sprzeczności z drugim elementem, na który wskazuje orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, a mianowicie zapewnienia przez państwo „granic ochrony interesu publicznego”.

Niezapewnienie takiej ochrony w zakresie bezpieczeństwa obrotu prawnego ze strony państwa w najbardziej jaskrawy sposób uwidocznili się w USA i w niektórych krajach Ameryki Południowej, w których zawieranie umów sprzedaży domów i mieszkań następuje w drodze tzw. obrotu prywatnego, a rola tzw. notariusza publicznego ogranicza się do poświadczenia podpisu nabywcy na okazanej mu umowie, bez sprawdzania nawet, czy taka osoba umie czytać i zna język angielski. Wielkie korporacje, a zwłaszcza banki jako sprzedający doprowadziły do załama-

nia się rynku nieruchomości wobec masowego niespłacania kredytów udzielanych na zawarcie takich umów, co z kolei doprowadziło do obecnego kryzysu w skali światowej.

Mamy i swoje na tym polu doświadczenia, chociaż nie wywołaliśmy nawet europejskiego kryzysu finansowego. Nieodpowiedzialność ustawodawcy kierowana wyłącznie pobudkami politycznymi i populistycznymi doprowadziła do tzw. nieformalnego obrotu nieruchomościami rolnymi, który przybrał wielkość na tyle grożącą bezpieczeństwu obrotu tymi nieruchomościami, że ustawodawca zmuszony był uchwalić ustawę z 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, niejako sankcjonując nieformalny obrót, a o jego skutkach orzekają do dnia dzisiejszego sądy powszechne (ustawa z 26 marca 1982 r.). Niepoliczalne są do dnia dzisiejszego szkody materialne, rodzinne, a wreszcie liczne sprawy sądowe wywołane przekazywaniem własności gospodarstw rolnych najpierw w drodze decyzji administracyjnych (ustawa z 1974 r.), a następnie w drodze umów przekazania gospodarstw rolnych następcom bez zachowania formy aktu notarialnego, które sporządzali naczelnicy gmin (ustawa z 1977 r.). Kto o tych absurdach ustawodawczych dzisiaj pamięta poza notariuszami i sądami, którym przychodzi oceniać skutki tej radosnej twórczości ówczesnego Sejmu. Niewątpliwie była to też deregulacja, chociaż wówczas nie używano tego określenia.

Ranga bezpieczeństwa obrotu prawnego w zakresie przyznanych notariuszowi kompetencji to nie kwestia ochrony zawodu notariusza czy populistycznego pytania: „Czy emerytkę stać na rasowego prawnika?” Odpowiedź jest jedna. Tak – stać, gdyż szkody, jakie mogą powstać z niefachowej obsługi prawnej z reguły nie są nigdy w pełni rekompensowane jakimkolwiek odszkodowaniem. Wręcz przeciwnie – tworzą dalsze szkody. Praktyka orzecznicza sądów tezę tę tylko potwierdza.

Wbrew niektórym wypowiedziom notariusz nie pełni ani *de facto*, a tym bardziej *de iure* żadnych funkcji orzeczniczych, które wiążą się ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości, chociaż „właściwość rzeczowa” notariusza oraz sądu może być „tożsama” (np. złożenie oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku, ogłoszenie testamentu czy zarejestrowany akt poświadczenia dziedziczenia).

Skuteczność państwa prawa przejawia się m.in. w tym, iż „te same sprawy” mogą być „rozstrzygane” zarówno przez notariusza, jak i w sądzie. W zakresie wyznaczonych przez ustawę kompetencji państwo

trafnie ocenia, że niektóre sprawy wobec braku sporu między stronami mogą zostać przekazane notariuszowi, gdyż – jak dotychczas – jest to urząd odpowiedzialny za bezpieczeństwo obrotu prawnego dokonywanego z udziałem notariusza. Bezpieczeństwo to – jak dotychczas – jest tożsame z bezpieczeństwem prawnym organów wymiaru sprawiedliwości. Z tych powodów najnowsze orzecznictwo Sądu Konstytucyjnego oraz Sądu Najwyższego nie pozostawiają wątpliwości, iż notariat – jak dotychczas – jest organem ochrony prawnej funkcjonującym w strukturach najbardziej zbliżonych do wymiaru sprawiedliwości, a nawet w pewnych obszarach prawnych pełni funkcje sądu pierwszej instancji.

Wbrew populistom, to nie „korporacja” notarialna broni (uniemożliwia) dostępu do zawodu notariusza. Wyłącznym organem powołującym na to stanowisko jest Minister Sprawiedliwości przy coraz szerszym uznaniu administracyjnym i ograniczaniu kompetencji merytorycznych samorządu notarialnego. Nie zanotowano na żadnym szczeblu nadzoru nad notariatem, żeby utrudniony był dostęp do „świadczonych usług notarialnych”. Zniesiona została bariera nominalnego wynagrodzenia notariusza, a więc wynagrodzenie zastępowane jest umówioną ze stroną ceną, przy coraz bardziej widocznej u samych notariuszy niezdrowej konkurencji, ale jest to inny temat.

W projektowanych zmianach art. 12 przyszłej ustawy nie wskazano żadnych – poza populistycznymi – argumentów, które uzasadniałyby jakiegokolwiek podstawy merytoryczne prowadzonej deregulacji. Skutek tych zmian jest łatwy do przewidzenia. Bezpieczeństwo obrotu prawnego w dużej mierze pozostanie poza ingerencją państwa. Projektodawca powinien to wyraźnie wyartykułować.

VII.

Deregulacja populistyczna jest jakimś *signum temporis* ostatnich lat parlamentu.

Nowelizacja kodeksu spółek handlowych miała umożliwić od 1 stycznia 2012 r. rejestrowanie spółek z o.o. przez internet (tzw. spółki 24-godzinne), co miało oznaczać ułatwienie i przyspieszenie zakładania tego rodzaju podmiotów gospodarczych oraz usprawnić procedurę podejmowania działalności gospodarczej. Podnoszone przez sędziów praktyków pierwsze wnioski odnoszące się do obniżenia bezpieczeństwa funkcjo-

nowania tego rodzaju spółek w „uproszczonej procedurze” bez udziału notariusza nie wywołują żadnego niepokoju ze strony nadzoru Ministerstwa Sprawiedliwości⁵. Czas pokaże.

Na nieskuteczną deregulację wskazuje się w przypadku umożliwienia od 1 lipca 2011 r. podejmowania działalności gospodarczej przez przedsiębiorców jednoosobowej spółki kapitałowej – akcyjnej lub z o.o. – powstałej w drodze przekształcenia, co pozwala ponosić odpowiedzialność do wysokości wkładu wniesionego do spółki. Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości przez ponad pół roku nie było w ogóle takich przekształceń. Na przyczyny te wskazuje M. Pogroszewska⁶. Wśród różnych wymienionych powodów zasadniczy tkwi w tym, iż przekształcenie danego podmiotu gospodarczego nie oznacza uniwersalnego uproszczenia i deregulacji, które to zdarzenia miałyby wskazywać na optimum proponowanych rozwiązań prawnych.

Proponowana nowelizacja art. 12 pr. o not. zdaje się kierować tymi samymi sposobami myślenia, co podane dwa tylko skutki znowelizowanego kodeksu spółek handlowych. Byleby zwiększyć ilość notariuszy, a sposób funkcjonowania tego zawodu w obrocie prawnym pozostawmy samym zainteresowanym. Notariusz stanie się typowym usługodawcą działającym na rynku usług notarialnych za najniższą cenę. Konkurencja zawodowa to cena za usługę, a nie troska państwa o bezpieczeństwo obrotu prawnego.

Prof. dr hab. Aleksander Oleszko – Katedra Prawa Rolnego i Gospodarki Gruntami na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

⁵ M. Adamski, *Niebezpieczna spółka*, Rzeczpospolita z 28 marca 2012 r., C1.

⁶ M. Pogroszewska, *Nieskuteczna deregulacja*, Rzeczpospolita z 28 marca 2012 r., C5.